

**Rec. KS. DARIUSZ MAJEWSKI (RED.), *PONTYFIKAŁ.
ODZYSKANA PERŁA PŁOCKIEGO ŚREDNIOWIECZA***

Płocki Instytut Wydawniczy: Płock 2016, s. 137

Publikacja – interdyscyplinarny zbiór artykułów, poświęconych tytułowemu pontyfikałowi, jest pokłosiem konferencji naukowej, która odbyła się jesienią 2015 roku w Płocku. Konferencja ta miała miejsce w kilka miesięcy po odzyskaniu przez diecezję płocką tej cennej księgi liturgicznej, skradzionej przez Niemców w 1940 roku. O randze zabytku świadczy chociażby to, że zawiera on najstarszy na ziemiach polskich opis obrzędów „depositio crucis”, „visitatio sepulchri” oraz procesji rezurekcyjnej. Trzeba od razu dodać, że krótko po odnalezieniu rękopisu w Monachium (1973 r.), poświęcił mu poważne studium ks. dr Antoni Podleś, który w ten sposób jako pierwszy uświadomił światu naukowemu rangę „perły płockiego Średniowiecza”.

Publikacja, poza wstępem ks. dr Dariusza Majewskiego, zawiera sześć artykułów, z których pierwszy jest krótkim przedłożeniem, pozostałe zaś mają walor studiów-introdukcji. Książka kończy się siedmioma nieliczbowanymi kartami, na których umieszczono barwne ilustracje kodeksu i jego fragmentów. Autor pierwszego artykułu, prof. dr hab. Wojciech Kowalski z Uniwersytetu Śląskiego, Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. Restytucji Dóbr Kultury („Podstawy prawne odzyskania Pontyfikału Płockiego”), jest wybitnym znawcą problematyki restytucji dzieł sztuki na poziomie międzynarodowym. Profesor zwięźle opisuje starania Państwa Polskiego o zwrot manuskryptu i dodaje również krótki wywód historyczny na temat zwrotu dóbr kultury. Czytelnikowi pozostaje co prawda pewien niedosyt, gdyż autor jest nadzwyczaj dyskretny i nie odsłania procesu odzyskiwania od strony „kuchni”, choć dyskretna jest w pełni zrozumiała. Jednak nawet w klimacie dyskretności W. Kowalski wyraźnie pisze, że poza podstawami prawnymi ważny dla szczęśliwego zwrotu kodeksu był klimat polityczny.

Prof. dr hab. Weronika Liszewska z ASP w Warszawie i dr Jacek Tomaszewski („Wstępna analiza kodykologiczna, technologiczna i konserwatorska Pontyfikału Płockiego”), wedle ich własnych słów porządkują podstawowe dane na temat zewnętrznej formy, układu bloku książki, stylistyki rękopisu oraz problematyki technologicznej. Szacują również wstępnie stan zachowania rękopisu. Czynną to bardzo precyzyjnie i nie ukrywają, że kodeks przeszedł niefachową konserwację podczas pobytu w Niemczech (być może zanim trafił do Bayerische Staatsbibliothek w Monachium?), przez co niemal połowa kart silnie się skurczyła i pociemniała. Na uznanie zasługuje przeprowadzenie przez autorów kwerendy porównawczej wielkiej liczby dostępnych w wersji cyfrowej manuskryptów z różnych krajów europejskich. Na podstawie wstępnej analizy inicjałów badacze ostrożnie wskazują, że „najwięcej analogicznych cech stylistycznych (...) odnaleźć można wśród rękopisów datowanych na 4. ćwierć XII i sam początek XIII wieku z terenu północnej Francji i obecnego pogranicza francusko-belgijskiego” (s. 43). Szkoda, że nie udało się zamieścić większej liczby zdjęć inicjałów, szczegółowo opisywanych przez autorów.

Ks. prof. dr hab. Leszek Misiarczyk z UKSW („Pontyfikał Płocki z XII wieku. Ogólna charakterystyka i treść kodeksu”) musiał z natury rzeczy przytoczyć wyniki wcześniejszych badań, głównie księdza Podlesia, nie omieszkał jednak wysnuć własnych wstępnych wniosków oraz szczerze przyznał, że inne płockie rękopisy w niewielkim stopniu mogą stanowić materiał porównawczy, gdyż poza jednym nie zostały dotąd naukowo przeanalizowane.

Ks. dr Andrzej Rojewski z WSD w Płocku („Z dziejów pontyfikału – liturgicznej księgi biskupa) nie zajmuje się wprost manuskrytem płockim, kreśli natomiast krótko historię pontyfikału jako takiego, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. Pontyfikału Rzymsko-Germańskiego. W ten sposób umiejscawia kodeks w historii liturgii łacińskiej.

Ks. dr Andrzej Leleń, również wykładowca WSD w Płocku („Muzyczne tajemnice Pontyfikału Płockiego z XII wieku”) podkreśla, że „księga ta jest pierwszorzędnym źródłem do badań muzykologicznych, gdyż zawiera liczne fragmenty melodii w najstarszej notacji muzycznej, tak zwanej cheironomicznej, zapisywanej za pomocą neum”. Autor odnotowuje wszystkie fragmenty, w których pojawia się taka notacja i po ich analizie dochodzi do wniosku, że „kształt neum wyraźnie nawiązuje do środowiska muzycznego środkowej i środkowo-zachodniej Francji”. Jako gnieźnianin zauważam drobny błąd me-

rytoreczny. Autor mianowicie twierdzi, że Pontyfikał Płocki jest jedyną pełną księgą liturgiczną (poza Pontyfikałem Biskupów Krakowskich), która posiada znaki notacji cheironomicznej. A *Missale Plenarium* (BK Ms 149) z Gniezna?

Ostatni badacz, ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak z UKSW („*Adesto precibus nostris, adesto sacramentis...* Przyczynek do refleksji teologicznej nad Pontyfikałem Płockim z XII wieku”) główną część swojego artykułu poświęca sakramentologii pontyfikału. Ksiądz profesor przekonuje, że najbliższa duchowi płockiego kodeksu byłaby sakramentologia Hugona od św. Wiktora, który nie wyodrębniał jeszcze liczby siedmiu sakramentów a samej nazwy sakrament używał w sensie ogólnym. Autor zauważa ciekawe, dziś już nieużywane, uzasadnienie teologiczne niektórych norm, dotyczących sprawowania sakramentów, np. zakaz przyjmowania funkcji świadka bierzmowania przez rodziców bierzmowanego.

Niemal wszyscy autorzy artykułów w tej publikacji z wielkim uznaniem odnoszą się do starszego o trzydzieści lat studium ks. dr Antoniego Podlesia, ale w imię zasady *amicus Plato, sed magis amica veritas* polemizują z niektórymi jego twierdzeniami i wnioskami. Jest to dowód na to, że dawną, rękopiśmienną księgą liturgiczną winni zajmować się dziś specjaliści z różnych dziedzin.

Brakuje mi w publikacji summariów po angielsku lub w innym języku kongresowym. Pontyfikał Płocki bowiem to tak ważny monument liturgiczny, że nawet przy tego typu publikacji pokonferencyjnej warto by było umieścić główne tezy w języku obcym. Ponadto zauważam całą serię pomyłek (?) w tekstach łacińskich, z których część to być może literówki ale niektóre to ewidentne pomyłki gramatyczne. Nadto publikacja nie ma do końca ujednoczonego sposobu zapisu w aparacie krytycznym (przypisach). Fotografie, choć czytelne, są dosyć ciemne. Umieszczone na końcu książki nie są łatwe w konsultacji podczas lektury poszczególnych artykułów.

Należy jednak wyrazić uznanie dla środowiska płocko-warszawskiego *primo*: za podjęcie pierwszych w naszym pokoleniu badań nad tak ważnym pontyfikałem, i to od razu po jego powrocie do Polski, oraz *secundo*: za przedstawienie ich wyników już po kilku miesiącach. Jak podkreślają zgodnie wszyscy autorzy, „perła płockiego Średniowiecza” wymaga dalszych badań interdyscyplinarnych, na które jako miłośnik dawnych rękopisów bardzo liczę.
